Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204115.

Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodniowo we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,50 zł z doręczeniem 1,65 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 4,50 zł z doręczeniem 5,05 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 30 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok XI. Nowemiasto Pomorze, Czwartek, dnia 11 czerwca 1931 Nr. 67

Niemcy jawnymi podpalaczami świata.

W ubiegłą środę wieczór kanclerz Büening i minister spraw zagr. Curtius, zaproszeni przez rząd angielski, udali się do letniej rezydencji premjera angielskiego w Chequers. Przyjazd ten jest żywo komentowany przez prasę i zajął umysły opinji publicznej całej przedewszystkiem Europy. O co bowiem Niemcom chodzi przy tej wizycie w Anglji? Na pierwszem miejscu o ulgi w spłatach reparacyjnych. Trudno z góry przesądzać, czy i w jakiej mierze im się uda do tego przekonać swych angielskich kolegów. Francja w każdym razie z powodu tej wizyty niemieckiej w Anglji jest wielce zaniepokojona. Oczywiście z nią razem ma i Polska wszelkie ku temu powody, wszak Anglja zbyt dużo i zbyt często idzie Niemcom na rękę. Jednocześnie Niemcy dążą do uzyskania zgody angielskiej na swoje polityczne tezy w sprawie powszechnego rozbrojenia. Ten ostatni postulat niemiecki doprawdy zakrawa na grubą farsę. Budowa bowiem kosztownej floty wojennej, awantury hitlerowskie w Gdańsku, hałaśliwa parada przeszło 100 tysięcy stahlhelmowców we Wrocławiu, z pięścią zbrojną, skierowaną w stronę Polski, fakty te świadczą o wszystkiem innem raczej niż o rzetelnych zamiarach pokojowych i rozsądnej polityce oszczędnościowej Niemiec. Doprawdy, że podziwiać należy czelność, z jaką śmią wysuwać swe postulaty o zmniejszenie spłat reparacyjnych na skutek rzekomej swej biedy i głosić hasła rozbrojenia powszechnego, kiedy równocześnie krociowe sumy poświęcają na gorączkowe zbrojenia i wygrażają zbrojną pięścią zupełnie otwarcie w kierunku Polski, a tak samo, choć nie tak jawnie i butnie, w kierunku Francji. Naszą uwagę przedewszystkiem zajmować musi ów zjazd z przedostatniej niedzieli we Wrocławiu, który był jawną demonstracją olbrzymich zastępów Stahlhelmu przy udziale około 100 tys., częściowo uzbrojonych, oddziałów. W obecności przedstawicieli władz republikańskich i jeszcze bardziej wyzywającego zachowania się członków rodziny eks-kaizera Wilhelma proklamowano narazie całkowite usunięcie Polaków z niemieckiej części Śląska, zapowiadając zarazem, iż to, co Niemcy utraciły na rzecz Polski, musi być odzyskane. Pod hasłem „Na Wschodzie leży przyszłość Niemiec“, przemaszerowały zwarte kolumny wyszkolonych wojskowo bojówkarzy przed generałem Seecktem i młodymi Hohenzollernami, wykonując na komendę zwrot ku wschodniej stronie, gdzie wedle rzuconego hasła leży przyszłość Niemiec i rozstrzyga się ich los. A potem padały oddziałami słowa uroczystej przysięgi: „Co było niemieckiem, musi być znowu niemieckiem“.

Patronował tej wrogiej manifestacji oficjalny prezydent Rzeszy, Paweł Hindenburg, jako członek honorowy Stahlhelmu, który też nadesłał telegram gratulacyjny na ręce dowódcy tego zbrojnego pogotowia wojennego.

Wszystkie te okoliczności wskazują, że pomimo pozornie republikańskich i pokojowych form Niemcy już odsłoniły przyłbicę i występują jawnie jako burzyciele pokoju Europy, a pośrednio całego świata.

Nawet niektóre dzienniki niemieckie są zaniepokojone rozmiarami hecy antypolskiej, jaką „Stahlhelm“ zorganizował we Wrocławiu oraz wrażeniem, jakie heca ta wywołała zagranicą.

Znany ze swego antypolskiego usposobienia „Berliner Tageblatt“ zamieszcza na naczelnem miejscu artykuł Günthera Steina p. t. „Kriegshetze“, w którym autor pisze:

„Armja, złożona z 140.000 żołnierzy „Stahlhelmu“, stanęła do apelu w Wrocławiu przed exkronprincem wraz z innymi książętami, przed marszałkami polnymi dawnej armji, przed panem Heye, człowiekiem, który doniedawna był szefem naczelnego kierownictwa wojskowego republikańskiej „Reichswehry“, przed generałem von Seecktem i przed rozentuzjazmowanymi widzami.

Ponad tem samoloty. Strzały powitalne. Ćwierć miljona ludzi śpiewa rotę przysięgi z podniesionemi rękami. Spojrzenie, napełnione nienawiścią, kieruje się ku granicy wschodniej, ożywione duchem frontowym.

Nastrój panował taki, jak w sierpniu roku 1914. Ćwierć miljona ludzi, ogarniętych mieszanem uczuciem bojaźni i odwagi, nienawiści i miłości, odczuwa spojrzeniami granicę polsko-niemiecką. A ich podżegacze mówią im: ta granica jest oddalona tylko o pięćdziesiąt kilometrów!

W tej dusznej atmosferze każdy gest i każde słowo pomyślane jest jako zew wojenny — i działa jak zew wojenny“.

W dalszym ciągu artykułu p. Stein stwierdza raz jeszcze, że zjazd wrocławski był „eine Kriegshetze“, skierowaną przeciw Polsce.

Jeżeli już nawet bardziej pokojowo usposobione dzienniki niemieckie odczuwają pewnego rodzaju dreszcz na widok tego jawnego podszczuwania do wojny ze strony niemieckich szowinistów, to jak bardzo niepokoić się winny te czynniki europejskie, którym przedewszystkiem zależeć musi na utrzymaniu pokoju świata, a mianowicie Anglja i Francja, nie mówiąc już o Polsce, która przecież najbardziej zagrożona jest tą wściekłością wojenną Niemców. Jeżeli te czynniki i teraz jeszcze nie uświadomią sobie całej grozy położenia na skutek takich zbrodniczych wichrzeń niemieckich, jak te we Wrocławiu i inne i nie powezmą stanowczych kroków zaradczych, napróżno przelano tyle krwi we wojnie światowej, bo rychło dość stanąć będzie trzeba do ponownej, może jeszcze bardziej krwawej rozprawy z Niemcami.

Zjazd w Chequers nie dał dotąd pozytywnych rezultatów.

Londyn, 8. 6. Jak donoszą, niedzielne rozmowy w Chequers nie dały żadnych pozytywnych rezultatów.

Niemcy przedstawiali sytuację swego kraju w najczarniejszych barwach, twierdząc, że jest ona nie do zniesienia.

Jak dotąd, nie wysunęli jednak konkretnych żądań pożyczkowych lub moratoryjnych.

W sprawie reparacyj żadne konkretne decyzje nie zostały aż dotąd powzięte, tembardziej, że wiadomości, które nadeszły z Waszyngtonu, iż Hoover nie chce słyszeć o rewizji w sprawie długów i odszkodowań, obciążyły ujemnie rozmowy w Chequers. Od stanowiska Ameryki zależy bardzo wiele, jeśli idzie o dalszy bieg wypadków.

Trzyletnie moratorjum przyrzeczono Niemcom w Chequers

pisze „Daily Telegraph“.

Londyn. Korespondent dyplomatyczny „Daily Telegraph“ donosi, iż pomimo milczenia kół oficjalnych o wynikach rokowań w Chequers, istnieje podstawa do mniemania, że Niemcy uzyskały przyrzeczenie trzyletniego moratorjum.

Demonstracja Brianda wobec nowego prezydenta Francji.

Paryż, 6. 6. We francuskich kołach rządowych wielkie poruszenie wywołał fakt, że wbrew woli premjera Lavala i mimo jego usilnych perswazyj, w dniu 14 bm., t. j. w dniu objęcia władzy przez nowego prezydenta Doumera, Briand udaje się do miejscowości Gourdon.

Briand złoży tam wizytę osławionemu posłowi radykalnemu Malvy i będzie prezydjował na manifestacji pacyfistycznej, będącej dziwną odpowiedzią wobec wrocławskiego zlotu Stahlhelmowców.

Niewątpliwie manifestacja w Gourdon będzie aktem, zwróconym przeciw obecnemu rządowi Lavalla i Tardieu'ego. Ci ostatni uważają postępowanie Brianda za uderzenie sztyletem w plecy, a zawsze porywczy pan Franclin Bouillon twierdzi, że jak najostrzej wystąpi przeciw Briandowi, aby go ostatecznie utrącić.

Fakt decyzji Brianda zaszkodził mu bardzo, nawet wśród dotychczasowych zwolenników, którzy uważają, że jest to conajmniej nielojalność wobec członków gabinetu.

(P. Malvy w okresie wojny światowej był ministrem wojny, wmieszanym w aferę Mata Horn i skazanym przez sąd wojenny za sprzyjanie Niemcom! Red.)

Papież wyda „białą księgę“.

Rzym, 6. 6. Z kół watykańskich donoszą, że Papież zamierza w najbliższych dniach wydać „białą księgę“, w której napiętnuje regime faszystowski, jako wrogi Kościołowi.

Narazie jednak Ojciec św. zajmuje stanowisko wyczekujące, ponieważ możliwe jest, że ostatecznie dojdzie do podjęcia między rządem włoskim a Watykanem rokowań, które mogłyby doprowadzić do pomyślnych rezultatów.

Papież żąda dowodów winy Watykanu.

Wielu działaczy katolickich bez sądu wywieziono na wygnanie.

Rzym. Organ Watykanu „Osservatore Romano“ w ostry sposób wystąpił przeciw uchwałom zarządu stronnictwa faszystowskiego, w których mowa o stwierdzonej winie t. zw. Akcji Katolickiej w stosunku do państwa włoskiego. W imieniu władz watykańskich domaga się ogłoszenia tych rzekomych dokumentów nielojalności i nieprzyjaźni, przyczem podaje, że wedle wiadomości, które nadeszły do Watykanu w ostatnich dniach, kilku wybitnych przedstawicieli Akcji Katolickiej we Włoszech zostało aresztowanych i bez jakiegokolwiek sądu wygnanych i wywiezionych na wyspy Liparyjskie.

Wedle niepotwierdzonej pogłoski brat Mussoliniego Arnoldo wystąpił z akcją pojednawczą.

Nadzwyczajne posiedzenie kolegjum kardynałów powzięło uchwały w sprawie ochrony niewinnie poszkodowanych katolickich działaczy.

Sytuacja w Hiszpanji.

Madryt, 7. 6. Rada ministrów postanowiła ogłosić dekret, zwołujący **na dzień 28 bm.** kortezy, wybrane w powszechnem, bezpośredniem głosowaniu i tworzące jedną izbę. **Zgromadzenie** to opracuje **nową konstytucję** państwa hiszpańskiego, specjalny statut dla Katalonji, który w razie potrzeby będzie zastosowany również w innych częściach składowych republiki federalnej. Opracowane również będą ustawy uzupełniające, **rozpatrzone sprawy odpowiedzialności za błędy, popełnione przez dyktaturę**, ocena działalności rządu itd. **Rząd złoży władzę w ręce kortezów.** Dopóki nie zostanie opracowana konstytucja, zgromadzenie wyznaczy osobę, która stanie tymczasowo na czele. Rząd wyraził nadzieję, że przebieg wyborów będzie spokojny. Zasady wolności głosowania będą przestrzegane.

Dymisja Polaka — wiceministra Łotwy.

Ryga. W związku z odrzuceniem przez sejm wniosku przeciwko składowi Komisji, badającej rzekomo polonizację powiatu Iłuksztańskiego przez duchownych katolickich, podał się do dymisji wiceminister spraw wewn., poseł polski Wierzbicki.

Dnia 6 bm. w Dyneburgu odbyło się posiedzenie Centr. zarządu Związku Polaków na Łotwie, na którem ma być omawiana kwestja dalszego ustosunkowania się posłów polskich w sejmie łotewskim do rządu. Prawdopodobnie zebranie uchwali wystąpienie obu posłów polskich z koalicji rządowej.

Byli więźniowie brzescy przed sędzią śledczym Demantem.

Jak to już donosiliśmy, zostali zawezwani do sędziego śledczego Demanta b. więźniowie brzescy. Pierwszy przesłuchany został pos. Barlicki, który w gabinecie sędziego Demanta zabawił zaledwie kilka chwil. Z powodu nieobecności w Warszawie obrońcy swego, adw. Berensona — pos. Barlicki udał się do sędziego śledczego sam.

Oświadczenie posła Libermana.

Z kolei udał się do gabinetu sędziego Demanta pos. Liberman w towarzystwie swego obrońcy, adw. Honigwilla. Sędzia Demant nie zgodził się na obecność obrońcy podczas przesłuchania, wobec czego adw. Honigwill musiał gabinet opuścić.

Wówczas pos. Liberman złożył sędziemu następujące oświadczenie.

— **O 1 chwili aresztowania do chwili wypuszczenia z więzienia w Brześciu miałem tyle strasznych przeżyć, że dla obrony swojej i swoich praw uważam za konieczną w czasie badania obecność drugiej osoby.** Wobec niedopuszczenia obrońcy, odmawiam złożenia jakichkolwiek zeznań, a co mam do powiedzenia, powiem na rozprawie.

Zarazem pos. Liberman zrzekł się przejrzenia akt i zawiadomienia o zamknięciu śledztwa.

Następnie wszedł do gabinetu sędziego p. pos. Bagiński w towarzystwie swego obrońcy, adw. Gralińskiego, którego również nie dopuszczono do asystowania przy przesłuchiwaniu klienta.

Posłowi Bagińskiemu oświadczył sędzia Demant, że śledztwo w sprawie więźniów brzeskich zostanie zamknięte. W poniedziałek o g. 11-tej zawezwie wszystkich oskarżonych dla odczytania im zakończonych akt śledztwa.

W obecności 10 oficerów.

Z kolei udali się do sędziego pos. Kiernik ze swym obrońcą adw. Urbanowiczem.

Adw. Urbanowicz powołał się na art. 274 kodeksu postępowania karnego, mówiący o prawie oskarżonego do obecności obrońcy w czasie śledztwa. Sędzia Demant odmówił jednak adw. Urbanowiczowi asystowania przy badaniu.

Wobec tego pos. Kiernik złożył oświadczenie:

— **Muszę wyrazić swe zdziwienie, dlaczego przy badaniu nie może być adwokat, skoro w Brześciu pan sędzia Demant badał mnie w obecności 10 oficerów.** Moje żądanie obecności obrońcy podczas śledztwa jest chyba dostatecznie umotywowane tem, że dotychczasowy przebieg śledztwa nie dawał mi zagwarantowania praw. Wobec niedopuszczenia obrońcy — nie mam nic do dodania do swych zeznań, pozatem, co mówiłem poprzednio.

Odmówienie zeznań przez pozostałych więźniów.

Sędzia Demant nie dopuścił również do asystowania podczas przesłuchania obrońcy b. pos. Pragiera — adw. Rudzińskiego i obrońcy pos. Dubois — adw. Benkiela.

Wobec tego zarówno b. pos. Pragier, jak i pos. Dubois również odmówili zeznań, zapowiadając złożenie zeznań na rozprawie.

Na dzień następny zawezwani zostali do sędziego Demanta posłowie Witos, Ciołkosz, Mastek i Putek.

Rzecz charakterystyczna, że z pośród więźniów brzeskich — Polaków **nie otrzymali** wcale wezwania do sędziego b. **pos. Dębski i sen. Korfanty**, następnego dnia jako pierwszy próg kancelarji p. Demanta przekroczył Witos w towarzystwie aplikanta p. Goldfarba, który złożył specjalne protokularne oświadczenie co do zagadkowego niedoręczenia posłowi Witosowi wezwania sądowego przez urząd pocztowy w Bogumiłowicach. P. Demant obiecał wyświetlić tę sprawę.

Gdy aplikant Goldfarb zapytał, czy może pozostać podczas badania oskarżonego, otrzymał odpowiedź:

— Powiem panu to samo, co i tamtym panom adwokatom, którym odmówiłem, a uczyniłem to dlatego, że obrońcy chcieli zrobić demonstrację.

Gdy aplikant Goldfarb wyszedł, poseł Witos odmówił składania dodatkowych zeznań, a prosił o obecność adwokata, gdyż sam nie jest w stanie objąć szczegółów śledztwa, jak to może uczynić prawnik.

Sędzia Demant zawiadomił p. Witosa, by stawił się w środę na zamknięcie śledztwa.

Następnie do gabinetu sędziego Demanta udał się poseł Sawicki z adw. Ujazdowskim, który, jak i inni obrońcy, nie został dopuszczony. Pos. Sawicki oświadczył, że podtrzymuje swe poprzednie zeznania, nie ma nic do dodania, podkreślił tylko, że od chwili powstania państwa polskiego pracował w różnych instytucjach społecznych, ale przeciwko prawu nie występował nigdy. W końcu prosił o dopuszczenie obrońcy do obecności przy zamknięciu śledztwa.

Z podobnem stanowiskiem sędziego Demanta spotkał się adw. Jan Dąbrowski, obrońca posła Ciołkosza. Sędzia wypytywał p. Ciołkosza, co robił w redakcji „Naprzodu", czy wie, że PPS. pobiera subwencje od 2 międzynarodówki, czy kolportował biuletyny informacyjne i czy widział jakieś odezwy do policjantów.

Pos. Ciołkosz zrzekł się okazania sobie akt śledztwa.

Czwartym przesłuchanym wczoraj przez p. Demanta był b. poseł Mastek z Krakowa, któremu towarzyszył adw. Sterling.

Na widok wchodzącego obrońcy sędzia Demant oświadczył krótko:

— Odmawiam panu wstępu. Powody tego wyłożę p. Mastkowi.

Ledwie obrońca wyszedł, gdy sędzia zadał oskarżonemu następujące pytanie.

— Poco panu właściwie adwokat?

B. poseł Mastek, z zawodu maszynista kolejowy, odrzekł na to:

— Ja się nie znam na prawie, bo nie jestem prawnikiem, a chcę skorzystać z przysługującego mi prawa posiadania obrońcy.

— I pan przypuszcza, że ja pozwoliłbym adwokatowi zadawać tu pytania? — powiedział sędzia Demant. Byłby on tu po to, by conajwyżej wygniatać krzesło.

Po tej rozmowie sędziego z oskarżonym padło pytanie, czy p. Mastek ma jeszcze coś do powiedzenia. Oskarżony odrzekł, że wszystko, co miał do powiedzenia, powiedział w Brześciu.

Wówczas sędzia Demant zapytał, czy związki zawodowe pobierają jakie stałe subsydja od międzynarodowej centrali w Berlinie. Na końcu sędzia zapytał o rozmowę prowadzoną przez Mastka przed rokiem z kolejarzami gdańskimi, podczas której, według sędziego Demanta, p. Mastek miał się niewłaściwie wyrazić o Polsce.

Oskarżony odrzekł, że byłoby to niemożliwe, ponieważ razem z kolejarzami gdańskimi znajdowały się kobiety — ich żony. P. Mastek domagał się dalej obecności obrońcy przy okazywaniu akt śledztwa.

Ostatnim z pośród wezwanych na wczoraj więźniów brzeskich był dr. Putek. Oświadczył on sędziemu Demantowi, że nie widzi potrzeby stawiania się przy zamknięciu śledztwa, bo nie otrzymał wogóle zawiadomienia o wdrożeniu śledztwa przeciwko sobie.

Przed wyjściem dr. Putek oświadczył, że podczas pobytu w więzieniu wojskowem w Brześciu zginęło mu wieczne pióro złote i listy przedśmiertne od matki. Sędzia Demant obiecał przedmioty te odszukać. Dr. Putek zrzekł się przeglądania akt.

Jak już pisaliśmy, sędzia śledczy p. Demant wezwał na poniedziałek b. więźniów brzeskich, należących do centrolewu, celem okazania im akt śledztwa.

Półurzędowa agencja „Iskra" podaje ze źródeł miarodajnych, iż **wiadomości w prasie, jakoby śledztwo zostało ukończone, są przedwczesne, a więc i wnioski, stąd wysnute, dotyczące terminu rozprawy, nie mają uzasadnienia.**

„Strzelec" hula.

Co na to władza?

Montowo. W niedzielę, 31 maja 1931, odbyła się na łące p. Montowskiego koło lasu mortęskiego zabawa, urządzona staraniem tutejszej młodzieży rolniczej. Po południu frekwencja była niezbyt wielka i tylko „Strzelec" w mundurach P. W., składający się po części z parobków i kilku sekciarzy szybrował po polanie. Wieczorem, gdy młodzieży okolicznej więcej napłynęło, a szczególnie OWP., „Strzelcy" nie czuli się dobrze i zniknęli, przygotowując się zarazem do walnej rozprawy. Jak niektórzy uczestnicy twierdzą, „Strzelec" w sile około 20 chłopa leżał przez całą noc za strugą, która płynie przez las, uzbrojony w pały i czekał odpowiedniego momentu. Gdy około godz. 2,30 w nocy orkiestra przestała grać, a goście w znacznej mierze rozeszli się do domów i tylko tu i tam na placu siedziała para zakochanych, wpadł „Strzelec", jak jaka banda rozbójników i poturbował kilka osób tak dotkliwie, że niektórzy z nich pozostali na polanie bez przytomności leżąc. Jak się dowiedziałem, to zbite zostały dotkliwie do krwi po ciele i po głowie następujące osoby: p.p. Licznerski z Byszwałda, Sołobodowski z Tuszewa i jeszcze jeden nieznany gość z Tuszewa Polmańskiego z Linówca itp. A pozatem nie szczędzono nawet kobiet, tak, że się niejednej z nich, a nie przeczuwającej niebezpieczeństwa, od dzikich bałwanów dostało porządne lanie. Jak na miejscu stwierdzono, to pomiędzy „Strzelcami", którzy „grandę" tę wszczęli, było kilku parobków z Tuszewa, z Lubawy, Kulig, Nowegomiasta, no i z innych niestwierdzonych miejscowości. W każdym razie nazwiska ich stwierdzić się da. Niewątpliwie pokrzywdzeni w brutalny sposób wniosą skargę za pośrednictwem adwokata o ukaranie winnych zajścia. Tak się popisuje „Strzelec" w dniu swego święta strzeleckiego, bo tylko tak to święto nazwać można? Nie było to prawdziwie święto PW., o nie, ale „Strzelca"!

A teraz na zakończenie podam jeszcze do wiadomości ogółu czytelników „Drwęcy", kto najwięcej garnie się do „Strzelca". Otóż, jak wspomniałem, parobki i tacy, którzy mają w tym jakiś interes, np. uzyskanie kredytu i wogóle tem podobnej pomocy. Na dowód przytoczę „Strzelca" z Tuszewa. Kto w nim jest? Oto prezesem jest niejaki Weicham, który otrzymał osadę i przenosi się na podwórko rozmaitych partyj, mając swój własny interes na względzie. Dalej znany na terenie Tuszewa jako dobry niedowiarek i szydzący z religji kat. i jej obrządków Milewski. Następnie Brzeźniak, który już nie na jednym balu wytwarzał awantury. W końcu kilku parobków i to cały „Strzelec".

Nadmieniam, że „Strzelec" w swoim zapędzie na zabawie chciał nawet podpalić ze wszystkich czterech rogów zabudowanie p. Montowskiego. F.

Reforma ustawy podatkowej.

Warszawa, 9. 6. Wczoraj odbyła się w Ministerstwie Skarbu konferencja wicemin. skarbu Starzyńskiego z posł. Hołyńskim, przewodniczącym sekcji podatkowej klubu BBWR.

W najbliższych dniach sekcja podatkowa kl. BBWR rozpocznie prace nad zmianą ustawy o podatku obrotowym, przyczem reforma ta ma iść w kierunku stopniowej zniżki podatku obrotowego, w taki sposób, aby nie zachwiać równowagi budżetowej państwa, a podatek obrotowy w rezultacie obniżyć do 1 proc.

Przyjazd pana Prezydenta na wybrzeże.

W dn. 21 b. m. spodziewany jest przyjazd na wybrzeże Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, prof. Mościckiego. Pan Prezydent obecny będzie na uroczystościach w Wejherowie, poczem zawita również do Gdyni.

Komunikat.

Niniejszem uprzejmie podajemy do wiadomości, iż urządzamy

Wystawę haftów Kaszubskich.

Wystawa mieścić się będzie w lokalu Tow. Czytelni Ludowej (dom p. E. Gałki).

Wystawa będzie otwartą:

w sobotę, dn. 13 czerwca rb. od godz. 3-ciej do 9-tej wiecz.

w niedzielę, dn. 14 czerwca rb. od godz. 9-tej rana do 9-tej wiecz.

Wstępne wynosi 20 groszy od osoby.

Zarząd Tow. „Koło Polek" w Lubawie.

WIADOMOSCI.

Nowemiasto, dnia 10 czerwca 1931 r.

Kalendarzyk. 10 czerwca, Sroda, Małgorzaty kr.
11 czerwca, Czwartek, Barnaby Ap.

Wschód słońca g. 3 — 16 m. Zachód słońca g. 19 — 55 m.
Wschód księżyca g. 1 — 15 m. Zachód księżyca g. 15 — 18 m.

Z miasta i powiatu.

Egzamin wstępny do Państw. Seminarjum Nauczycielskiego w Lubawie

odbędzie się w terminie od 24 do 27 czerwca rb. O dopuszczeniu kandydata do egzaminu decyduje Dyrekcja seminarjum, której kandydat winien przedstawić: 1) podanie rodziców lub opiekunów prawnych o przyjęcie go do seminarjum, 2) własnoręcznie napisany życiorys, 3) metrykę urodzenia, 4) świadectwo powtórnego szczepienia ospy, 5) ostatnie świadectwo szkolne.

Kandydaci zamiejscowi mogą mieszkać w czasie egzaminu w internacie za opłatą 2,-zł. dziennie. Dyrekcja seminarjum.

Wóz pokazowy L. O. P. P.

Nowemiasto. Jak już pokrótce donosiliśmy, przybędzie do Nowegomiasta w czwartek, dnia 11-go wóz pokazowy L. O. P. P. wyposażony w eksponaty przeciwgazowe. Zwiedzenie wagonu na stacji kolejowej jest bezpłatne i to od godz. 2-iej po południu dla dorosłych, przed południem zaś zwiedza wagon młodzież szkolna.

17

Na wyspie obłąkanych.

Powieść z życia sławnego ajenta śledczego Szerloka Holmesa.

(Ciąg dalszy.)

Nieznajomy w odzieży rybaka miał długie buty, krótkie spodnie i surdut; głowę nakrywała mu okrągła czapka. Ciemności nie pozwalały rozpoznać jego twarzy. Holmes nie wątpił jednakże i stwierdził jednym rzutem oka, że był to Blackwell. Zdradzały go ruchy charakterystyczne i sposób trzymania głowy.

Szerlok Holmes pozwolił mu przejść i posuwał się za nim ostrożnie, nie spuszczając go z oczu. Pomiędzy Blackwellem, a nim odległość wynosiła kilkanaście kroków.

Tropiąc swoją zwierzynę, detektyw powiedział sobie, iż mniemany rybak pozna swego niedawnego gościa. Aby temu zapobiec, postanowił zmienić charakteryzację, a nie mogąc dokonać tego w domu, (na to czas nie pozwalał), był zmuszony wprowadzić niejakie zmiany podczas pościgu. Znalazłszy się w słabo oświetlonym zaułku, ściągnął z głowy perukę i ukrył ją w kieszeni, odjął z twarzy brodę przyprawioną, farbę z nosa starł chustą i tym sposobem usunął ślady poprzedniej charakteryzacji. Zamyślił się, co ma przedsięwziąć, ażeby Blackwell go nie poznał.

Na ten raz sprzyjało mu wyjątkowe szczęście, przy zbiegu dwóch ulic otarł się o pana, odzianego w wytworne palto i nowy, błyszczący cylinder.

— Panie Carr, — szepnął do przechodnia — jesteś na służbie?

— Mam wolny wieczór, — odrzekł elegant, — i wybieram się do klubu.

— W takim razie bądź pan łaskaw pożyczyć mi palta i cylindra... ale żwawo... nie mam czasu. Weź pan mój kapelusz!

— Wybacz pan; mówię, że czekają na mnie w klubie.

— Do djabła! Jest pan detektywem głównej kwatery i odmawia mi pomocy? Co powiedzą o tem pańscy przełożeni? Mało to wyświadczyłem panu przysług i mogę jeszcze wyświadczyć...

Pan Carr szybko oddał Holmesowi palto i cylinder, wziął jego kapelusz i poszedł w swoją stronę, a oberwaniec, przebrany nagle za eleganckiego pana, w kilku susach dogonił rybaka. Holmes teraz był podobny do zamożnego kupca, który po zamknięciu rachunków dziennych powraca do domu.

Droga, przebywana przez Blackwella, stawała się coraz dłuższą. Przeciął ulicę Blue-Anchor-Road, okrążył park Southwark i zboczył na plac Deptford.

Stąd ciągnęły się ulice w kierunku Tamizy, w okolice warsztatów okrętowych, zabudowane składami towarów, biurami eksportowemi, ekspedycjami celnemi i innemi zakładami, mającemi styczność z żeglugą.

Nagle, jak zauważył detektyw, człowiek ścigany znikł w czeluściach ciemnego domu.

Ścigać go dalej było niepodobieństwem; Holmes nie mógł wiedzieć, kto się ukrywa w budowli, poprzestał więc na obejrzeniu domu z zewnątrz. Jak prawie wszystkie domy na placu Deptford i ten miał front bardzo wąski; był dwupiętrowy, z trzema oknami frontu. We wszystkich oknach było ciemno; dom przedstawiał się, jakby przez nikogo nie zamieszkiwany.

(C. d. n).

KINO APOLLO
LUBAWA

W środę, dnia 10 czerwca rb. o godz. 6,30 i 8,30 wieczorem
Najgłośniejszy, gigantyczny epos, odtworzony w całym bezmiarze realności i potęgi
„Na Zachodzie Bez Zmian"
według słynnej powieści **ERICHA MARJI REMARQUE'A,** budzi we wszystkich sercach wzruszenie i oddźwięk przeżyć bohaterów.
Ze względu na kolosalne koszta, złączone ze sprowadzeniem tego filmu, ceny wstępu mało podwyższone.

Uprzejma prośba.

Nowemiasto. Z okazji Zjazdu Kół Śpiewackich Okręgu naddrwęckiego, który odbędzie się w przyszłą niedzielę, urządza miejscowe towarzystwo śpiewu „Harmonja" własne bufety celem choć częściowego pokrycia kosztów, połączonych ze zjazdem.

W tym celu zwraca się towarzystwo do Szanownego Obywatelstwa miasta i okolicy z uprzejmą prośbą o łaskawe złożenie darów do bufetu lub też gotówki na ręce prezesa towarzystwa w firmie Szudziński i Jentkiewicz, ul. 19-go stycznia 1.

O liczne dary uprzejmie prosi Zarząd.

Zebranie organistów Dekanatu Nowomiejskiego

odbędzie się dnia 12-go bm. o godz. 12 w lokalu p. Kramera. O przybycie wszystkich kolegów prosi Wiktor Smukała, organista.

Przyjmowanie dziewcząt do Gimnazjum.

Nowemiasto. We wtorek, 9 czerwca, odbyło się w Gimnazjum nowomiejskiem bardzo liczne zebranie obywateli tutejszego miasta i okolicy w sprawie zmiany tutejszego Gimnazjum na koedukacyjne tego samego typu. Po długich i wszechstronnych naradach, w których głos zabierali p. dyr. Lubicz-Majewski, ks. Lewańczyk, ks. radca Pape, p. aptekarz Maternicki, p. Nowaczyk, p. Kujawski, p. Swiniarska i inni poważniejsi obywatele, uchwalono przeszło 100 głosami przy jednym przeciwnym rozpocząć starania u Władz Szkolnych o przyjmowanie dziewcząt do Gimnazjum w Nowemmieście.

Dalszą akcję w tej sprawie powierzono Zarządowi Rady Rodzicielskiej.

Jest nadzieja, że już od wakacyj dziewczęta tutejsze będą mogły w całej pełni korzystać na miejscu z nauki gimnazjalnej.

Uroczysty obchód 10-lecia Tow. św. Józefa.

Nowemiasto. Bardzo uroczyście obchodziło w ub. niedzielę tut. Towarzystwo Robotników Katolickich św. Józefa swe dziesięciolecie, połączone z czterdziestoleciem encykliki „Rerum Novarum".

Przed południem o godz. 10,30 odbyło się w miejscowej świątyni uroczyste nabożeństwo, w którem prócz członków towarzystwa z sztandarem wzięły udział delegacje miejscowych towarzystw z sztandarami.

O godz. 4,30 po południu odbyła się na sali Hotelu Polskiego uroczysta akademja, którą zagaił prezes tow., p. Michczyński, poczem odśpiewano wspólnie pieśń: „Kto się w opiekę". Salę wypełnili po brzegi członkowie towarzystwa wraz z rodzinami oraz licznie przybyli goście. Protokół z pierwszego zebrania towarzystwa odczytał obecny sekretarz, p. Jankowski, a następnie p. Prezes dał obszerny pogląd na działalność towarzystwa, z którego wynika, że towarzystwo bardzo dobrze się rozwija, dowodem czego jest fakt, że przy założeniu liczyło towarzystwo 60-ciu członków, a obecnie po dziesięcioletniej wytężonej działalności Zarządu z patronem, ks. radcą Papem na czele, liczy z górą 150 członków.

Następny punkt programu wypełnił chór kościelny odśpiewaniem pieśni „Robotnik, to siła".

Obszerny wykład o znaczeniu encykliki ówczesnego Ojca św. Leona XIII. pt. „Rerum Novarum" wygłosił patron towarzystwa, ks. radca Pape przez obecnych na sali wysłuchany w skupieniu. Następnie odśpiewał chór kościelny pieśń „Króluj nam, Chryste", poczem odczytał p. Prezes nadesłane telegramy z życzeniami dla towarzystwa. Delegaci kilku miejscowych towarzystw wręczyli gwoździe pamiątkowe, zaś burmistrz miasta, p. Kurzętkowski, złożył serdeczne życzenia dalszej owocnej pracy dla dobra i rozkwitu towarzystwa. Zasłużonym członkom towarzystwa zostały wręczone dyplomy, a na zakończenie podniosłej akademji odśpiewano pieśń „My chcemy Boga".

Wystawa haftów kaszubskich Tow. „Koło Polek" w Lubawie.

Lubawa. Jak wiadomo, od kilku tygodni już odbywa się w Lubawie kurs haftów kaszubskich, urządzany przez bardzo ruchliwe miejscowe Tow. „Koło Polek" pod kierownictwem p. Wryczanki, instruktorki, przysłanej do Lubawy przez województwo Pomorskie. Frekwencja w kursach jest bardzo wielka. Biorą udział nie tylko członkinie towarzystwa, lecz także liczne miejscowe i pozamiejscowe panie, które pragną nauczyć się tych przepięknych, a tak czysto polskich haftów kaszubskich. Na zakończenie tego kursu Tow. „Koło Polek" urządza wystawę wykonanych robót, która ma być przeglądem tego, czego pilne kursistki w ostatnich tygodniach się nauczyły, ale także zachętą dla innych, ażeby pielęgnować i cenić wszystko, co rodzime, co polskie. Wystawa mieścić się będzie w lokalu Czytelni Ludowej, (dom p. Gałki).

Tow. „Koło Polek" w Lubawie w urządzaniu tego rodzaju kulturalnych i na wysokim poziomie stojących imprez ma już swoją tradycję. W ostatnich dziesięciu latach towarzystwo urządziło kilka różnych kursów, liczne akademje, kilka wystaw. Pamiętamy jeszcze wspaniałą, a tak efektownie urządzoną w roku ubiegłym wystawę robót ręcznych. Tego rodzaju wyniki są najlepszym dowodem ruchliwości oraz mrówczej pracy, która wre w łonie towarzystwa, pod kierownictwem dzielnej i o rozwój towarzystwa dbałej prezeski, p. H. Drozdowskiej.

Jeżeli teraz Tow. „Koło Polek" znów urządza nową wystawę haftów kaszubskich, to możemy być przekonani, że wystawa ta będzie również piękna i efektowna, jak były wystawy poprzednie i jak tamte obudzi żywe zainteresowanie nie tylko wśród miejscowego, ale i pozamiejscowego społeczeństwa.

Przekonajmy się o tem naocznie, zwiedzając wystawę haftów kaszubskich Tow. „Koło Polek" w Lubawie!

Koło L. O. P. P. w Lubawie.

Lubawa. Koło miejscowe L. O. P. P. podaje do łaskawej wiadomości, że 12 bm. przybędzie do Lubawy wagon obrony przeciwgazowej.

Przeto apelujemy do mieszkańców i poszczególnych organizacyj o liczne zwiedzanie tegoż wagonu, który zostaje w Lubawie jeden dzień.

Zarząd.

Z targu.

Lubawa. Po kilkutygodniowej przerwie, spowodowanej wybuchem pryszczycy w okolicznych wsiach, odbył się w ub. poniedziałek znów targ na trzodę chlewną, której dowieziono nadzwyczaj dużo. Ze względu na dużą podaż ceny kształtowały się stosunkowo nisko. Za ctr. tuczników żywej wagi płacono od 42—46 zł. Za parę prosiąt od 20—35 zł. Niektórzy rolnicy z powodu podrożenia ziemniaków i paszy treściwej wyprzedają swą trzodę, przyczyniając się jeszcze więcej do ogólnej zniżki cen.

Ceny nabiału spadły też bardzo znacznie. Płacono za 1|2 kg masła od 0,90—1,10 zł, za mdl. jaj od 1,20—140 zł.,

Zamiast wieńca

na trumnę śp. Oswalda Dembowskiego złożyli państwo Szulcowie z Lubawy dla ubogich Tow. św. Wincentego a Paulo 10 zł.

Wielkie zebranie Kupiectwa w Nowemmieście.

W środę, dnia 10-go czerwca rb. punktualnie o godzinie 8 wiecz. odbędzie się w Hotelu Polskim (mała salka).

zebranie miejscowego kupiectwa.

W zebraniu tem wezmą udział przedstawiciele Zarządu Głównego Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu oraz delegat Centrali tegoż Związku, który wygłosi referat o obecnej sytuacji gospodarczej i o tych zabiegach, jakie Związek czyni w kierunku poprawy stosunków gospodarczych.

Na zebranie zapraszamy wszystkich zrzeszonych i niezrzeszonych kupców naszego miasta i okolicy

Temat aktualny zainteresować powinien wszystkich kupców, dlatego też i kupcy, niezrzeszeni dotąd w naszej organizacji, szczególnie drobniejsze kupiectwo, w zebraniu tem udział wziąć powinno.

Zarząd Towarzystwa Kupców Samodzielnych w Nowemmieście.

„Na zachodzie bez zmian".

Lubawa. Film „Na Zachodzie bez zmian" powinien każdy zobaczyć. Oto, co pisze „Daily News New Jork": Nie było jeszcze filmu, któryby tak wzruszał i tak długo i żywo pozostawał w pamięci... Widz przeżywa wszystkie epizody razem z bohaterami. „Times, New Jork": Film wielki i realistyczny, jako obraz pozostawia bez porównania potężniejsze wrażenie, aniżeli sama powieść Remarque'a.

Film ten, o zakaz wyświetlania którego ubiegała się w całym świecie dyplomacja niemiecka, powiada najwyraźniej, że wojna to największa zbrodnia. — Jest więc symbolem międzynarodowego pokoju. Arcydzieło to ujrzymy dziś na ekranie tut. kinie.

Założenie placówki S. M. P.

Zajączkowo. W ub. niedzielę po nieszporach w lokalu dawniejszej szkoły powszechnej w Zajączkowie odbyło się zebranie celem utworzenia tam placówki SMP., organizacji tak pożytecznej i tak zbawiennie działającej wśród naszej młodzieży w kierunku urabiania jej na dzielnych synów Kościoła i Ojczyzny. Na zebranie to stawili się miejscowy ks. prob. Masłowski z ks. Dembieńskim oraz młodzież z Tylic wraz z miejscowym kierownikiem szkoły, p. organistą i p. Reszką na czele. Pozatem drabiniastym wozem wśród śpiewu i wesołego rozgwaru nadjechał też liczny zastęp młodzieży z Nowegomiasta ze swym prezesem ks. Lewańczykiem, jako i dalszymi członkami zarządu okręgu, pp. Ochockim i Koreckim, na czele, tak iż wokoło lokalu zebrania zaroiło się od licznych gości. Zebranie zagaił miejscowy Proboszcz, który, powitawszy gości, zaznaczył potrzebę zaistnienia placówki S. M. P. w naszej miejscowości.

Po nim w obszerniejszem przemówieniu cele i zadania towarzystwa S. M. P. wyłuszczył prezes okr., ks. Lewańczyk, zachęcając obecną miejscową młodzież do jak najliczniejszego zapisania się w szeregi wyznawców idei Towarzystwa. Na zew ten odrazu przystąpiło 15 nowych członków, a jest to dopiero początek, gdyż z powodu spóźnionego ogłoszenia stawić się była mogła jedynie młodzież z Zajączkowa, natomiast okolica nie była wcale o mającem się odbyć zebraniu poinformowana. Po dokonanem zapisaniu członków utworzono zarząd w skład którego weszli: ks. prob. Masłowski jako patron, pp. sołtysi Mindar Zajączkowo i Muzalewski Kuligi jako protektorzy, natomiast do zarządu w ściślejszem znaczeniu weszli Mindar jun. jako prezes, Sendobry jako sekretarz i Mackiewicz jako skarbnik.

We wolnych głosach z gorącym apelem do młodzieży zwrócił się ks. Dembieński, a słowa podziękowania wraz z okrzykiem na cześć ks. prez. Lewańczyka wzniósł ks. prob. Masłowski. Spiewem „My chcemy Boga" zakończono to pierwsze, a tak wielce obiecujące zebranie organizacyjne SMP. w naszej wiosce.

Wszystkim, którzy pyzyczynili się do utworzenia w naszej wiosce tej tak pożytecznej placówki, należy się szczera wdzięczność.

Uczestnik.

Święto Bożego Ciała.

Sampława. Sliczna pogoda pozwoliła na urządzenie w naszej wsi procesji Bożego Ciała, która w tym roku wypadła wspaniale. Po nabożeństwie wyruszyła procesja, w której brały udział wszystkie miejsc. towarzystwa wraz ze sztandarami, przez wieś do pierwszego ołtarza, przed domem p. Szczepańskiego. Przed baldachimem dzieci zaścielały kwiatkami drogę Jezusowi, utajonemu w Przenajśw. Sakr. Dalsze ołtarze znajdowały się u p. Nadolskiego przed Domem Parafj. i przed figurą Matki Boskiej. Nad porządkiem czuwała miejsc. Straż Pożarna. Wieś cała przybrana była w zieleń, a okna domów ładnie udekorowane i ilumowane. Na wyróżnienie zasługuje piękna brama, wystawiona przez dzieci szkolne, które pod kierownictwem nauczycielstwa wykonały ją samodzielnie.

Z Pomorza

Nowy komornik sądowy.

Brodnica. Na opróżnione miejsce po komorniku sądowym, śp. Müllerze, przeniesiony został z Tucholi do Brodnicy komornik sądowy p. Czesław Gaca, zamieszk. chwilowo przy ulicy Hallera.

Zjazd delegatów tow. Powstańców i Wojaków z całego Pomorza w Tczewie.

Tczew. Jak już zmiankowaliśmy ostatniej niedzieli odbył się w Tczewie zjazd delegatów Związku Powstańców i Wojaków z całego Pomorza przy udziale 125 delegatów, którzy reprezentowali 274 placówek. Zjazd zagaił o godz. 1-ej w południe prezes z Bydgoszczy drh. Grodzki. Marszałkiem wybrano ks. prob. Wryczę z Wiela, podpułk. rezerwy W. P. Obrady trwały do godz. 3,30 i były nacechowane niezwykłą jednomyślnością i rzeczowością. Uchwalono przystąpić **do Związku Tow. Powstańców i Wojaków D. O. K. VII, Poznań** Wybrano zarząd Związku na Pomorze. Prezesem nowego zarządu wybrano ks. ppułk. Wryczę z Wiela. Wysłano 2 telegramy — jeden do prezesa Związku w Poznaniu, drugi do senatora Wojciecha Korfantego. Policja, która początkowo asystowała przy obradach, później salę opuściła. Uchwalono wypłacać pośmiertne z kasy Zarządu Poznańskiego według tamtejszych norm.

Każdy wypadek pośmiertnego zostanie natychmiast wypłacony. Zebranie zakończono odśpiewaniem „Roty". Bliższe szczegóły z tego tak wielkiego zjazdu podamy w n. następnym naszej gazety.

Z dalszych stron Polski

Unieważniony egzamin dojrzałości

Lwów. Prasa donosi z Przemyśla, że kuratorjum lwowskie unieważniło piśmienne egzaminy dojrzałości, odbyte w obu tamtejszych seminarjach żeńskich polskiem i utrakwistycznem oraz zarządziło ponowne przeprowadzenie tych egzaminów.

Ruch towarzystw.

Nowemiato. Zebranie Młodych OWP. odbędzie się w środę, dnia 10 czerwca rb. w czerwonej salce. Stawienie się wszystkich konieczne. Kierownik.

Lubawa. Zebranie Związku Inwalidów Wojennych R. P. odbędzie się w niedzielę dnia 14 bm. o godz. 13-tej w szkole powszechnej. Z powodu ważnych spraw obecność wszystkich członków jest konieczna. Zarząd.

Lubawa. Zebranie Legji Inw. Wojsk Polskich komp. w Lubawie odbędzie się dnia 14. VI. 31. na sali p. Zielińskiego. Prosi się o przybycie wszystkich członków, gdyż będą bardzo ważne sprawy omawiane. Zgliński, prezes.

Lubawa. Zebranie Związku Inw. Cywilnych Koła Lubawa odbędzie się w niedzielę, 14 bm. o godz. 2-giej w lokalu p. Piotrowicza (Zamkowa). Obecność wszystkich członków konieczna ze względu na omawianie b. ważnych spraw, jak uchwalenie rezolucji i t. d. Zarząd.

Zwiniarz W niedzielę dnia 14 czerwca rb. po nabożeństwie odbędzie się zebranie Kółka Roln., na którem dokona się wyboru nowego prezesa. O liczny udział prosi się. Zarząd.

Działdowo. W środę, dnia 10-go czerwca rb. o godz. 20 w Hotelu Polskim odbędzie się zebranie miesięczne Tow. Gimn. „Sokół" w Działdowie.

O gremjalne przybycie członków i sympatyków prosi

Czołem! Zarząd.

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowania oficjalne z dnia 8. 6.
Płacono w złotych za 100 kg.

Żyto	—29.00
Pszenica	32.25—32.75
Jęczmień przemiałowy	27.00—28.00
Owies	30.00—31.00

Za redakcję odpowiedzialny: Walenty Stawicki w Nowemmieście,
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajku itp., wydawnictwo nie odpowiada, za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.
W piątek, dnia 12 bm. o godz. 10 przed połud. sprzedawać będę w Targowisku na podwórzu p. Adama Wiśniewskiego za gotówkę najwięcej dającemu:
1 źrebaka jednorocznego.
Szukalski, kom. sąd. w Lubawie.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.
W piątek, dnia 12 bm. o godz. 11 przed połud. sprzedawać będę w Rudzie na podwórzu Majątku za gotówkę najwięcej dającemu:
1 konia roboczego.
Szukalski, kom. sąd. w Lubawie.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.
W piątek, dnia 12 bm. o godz. 12 w połud. sprzedawać będę w Jamielniku na podwórzu p. Pawskiej za gotówkę najwięcej dającemu:
1 bryczkę, 2 warchlaki około 1 ctr. szt.
Szukalski, kom. sądowy w Lubawie.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.
W sobotę, dnia 13 bm. o godz. 10,30 przed połud. sprzedawać będę w Lubawie przy ul. Gdańskiej za gotówkę najw. dającemu:
części do dwóch kompletnych młockarń.
Zbiórka licytantów na podwórzu p. Neumanna.
Szukalski, kom. sąd. w Lubawie.

Sieję
truciznę na mojem polu przez cały rok.
DRESZLER, NOWYDWÓR.

Mieszkanie
do wydzierżawienia 2 pokoje z kuchnią.
BRONISŁ. EWERTOWSKI, NOWEMIASTO, Przemysłowa 7.

Uczeń
piekarski może się zgłosić od zaraz **DEMBOWSKI,** m. piekarski **LIDZBARK.**

Tapety
w wielkim wyborze
— — poleca — —
Księgarnia „Drwęcy"

Rada Szkolna w Kamionce
urządza w dniu 14 czerwca rb.
ZABAWĘ letnią
w ogrodzie p. Fiszera.
Początek o godz. 3 po południu.
O liczny udział uprasza
ZARZĄD.

W ŚWINIARCU
odbędzie się dnia 16-go VI. rb.
WIELKA ZABAWA TANECZNA
na sali p. Czaplińskiego.
Początek o godz. 16-tej
na którą jak najuprzejmiej zaprasza **ZARZĄD.**

Dnia 8 czerwca rb. w nocy zmarł w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach

ś. p.

Oswald Dembowski

Od długich lat był Zmarły sumiennym i gorliwym członkiem Rady Nadzorczej Spółdzielni naszej.

Niech Bóg da Mu chwałę wieczną!

Zarząd i Rada Nadzorcza
Banku Ludowego w Lubawie.

W poniedziałek, dnia 8 bm., o godz. 6 rano zasnęła w Bogu, opatrzona Sakramentami św., po długich cierpieniach moja najukochańsza żona i droga matka

ś. p.

Marja Szulwicowa

w 55 roku życia.

O czem donosi wszystkim Krewnym i Znajomym w smutku pogrążona

RODZINA

Naguszewo, dnia 8 czerwca 1931 r.

Eksportacja zwłok odbędzie się w sobotę, dnia 13 bm. o godz. 9 przed poł. z domu żałoby do kościoła parafj. w Rumianie, następnie pogrzeb

---

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy brali udział w pogrzebie naszego najdroższego i najtroskliwszego Ojca

ś. p.

Leonarda Raszkowskiego

w szczególności przewiel. Duchowieństwu, wszystkim Krewnym, Znajomym i Stowarzyszeniom oraz za nadesłane wyrazy szczerego współczucia i ofiarowane wieńce składamy tą drogą serdeczne

„Bóg zapłać".

DZIECI.

Nowemiasto, 9 czerwca 31. r.

WE WTOREK, DNIA 16 BM. O GODZ. 4-TEJ PO POŁ. odbędzie się w szkole w **CZERLINIE**

przedzierżawienie polowania

na terenie gminy CZERLIN, obszar 590 hektarów. Warunki przy licytacji. Przystęp i dla zamiejscowych.

Zarząd Spółki Łowieckiej.

Przedzierżawię 10 mórg łąki, położonej w Trzcinie

I. i II. pokos. Zbiórka reflektantów w niedzielę, dnia 14 bm. o godz. 1 po południu w Mrocznie w oberży p. Chechłowskiego.

Serowiak, Tylice.

Z powodu przeprowadzenia większego remontu maszyn będzie mój młyn od około 18 — na ca 4—6 tygodni

zamknięty

SCHNEIDER, Młyn Bratjan.

Półroczny

STADNIK

wschodnio-fryzyjskiej rasy, o ciec zapisany w książce zarodowej, jest na sprzedaż.

MAJ. BAGNO, p. Jamielnik.

KARTY WIZYTOWE

poleca

Drukarnia „Drwęca"

Na ostrzeżenie,

umieszczone w numerze 66 z dnia 9 bm., donoszę, że żyję z żoną Marjanną Zielińską w wspólnym majątku.

WŁADYSŁAW ZIELIŃSKI, SUGAJENKO.

Ostrzegamy

każdego, żeby Franciszka Tomaszewskiego z Tereszewa nikt nie przetrzymywał, nic mu nie dawał, bo za długi jego nie odpowiadamy.

DZIECI OSTROWSCY i OPIEKUN TOPOLEWSKI, TERESZEWO.

Dnia 5 bm. zgubiono na szosie między Jabłonowem, a Lubawą

tablicę P M. 5|424.

Uczciwy znalazca zechce oddać za wynagrodzeniem do Posterunku Policji Państw. Jabłonowo-Łąkorz-Wawrowice

MLECZARNIA PAROWA, LUBAWA.

Gospodarstwo

35 morg. sprzedam od zaraz, cena podług ugody.

FR. RACZKOWSKI, TOMASZEWO, pow. Lubawa poczta Małe Bałówki st. kol. Kaługa.

---

5 F 3|31.

Wywołanie

KONSTANTY PAWŁOWSKI Z GWIŹDZIN, powiat Lubawa, postawił wniosek na wywołanie listu hipotecznego, odnoszącego się do zapisanej w księdze grunt. Gwiździny karta 34 w dz. III. pod nr. 48 hipoteki na rzecz Banku Ludowego w Nowemmieście w kwocie 30.000 mk.

Posiadacza tego dokumentu wzywa się, by najpóźniej na terminie **W DNIU 1 GRUDNIA 1931 R. W POŁ. O GODZ. 12** w podpisanym Sądzie (pokój 20) odbyć się mającym, swoje prawa zgłosił i dokument ten przedłożył, w przeciwnym bowiem razie nastąpi unieważnienie dokumentu.

Nowemiasto, dnia 23 maja 1931 r.

Sąd Grodzki

Liczba czynności: 2. K. 2/29.

Przetarg przymusowy.

Nieruchomość, położona w Lidzbarku i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Lidzbark tom II karta 57 na imię handlarki Marji Rogosch, ur. Jankowskiej w Lidzbarku, zostanie

dnia 19 sierpnia 1931 o godz. 9 przed poł.

wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie w drodze postępowania egzekucyjnego pokój nr. 38.

Nieruchomość jest zapisana pod nr. 426 matrykuły podatku gruntowego oraz nr. 54 księgi podatku domowego i ma następujące oznaczenie katastralne:

a) dom mieszkalny z przybudowanym ustępem i podwórzem, roczna wartość użytkowa mieszkania 900 mk., stopa podatkowa 26, roczna kwota podatku domowego po 4 proc. = 36 mk.

b) śpichlerz, roczna wartość użytkowa 86 mk., roczna kwota podatku domowego po 2 proc. = 1,50 mk. Udział w niepodzielnych podwórzach do art. 133.

Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 26 października 1929.

Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z niemi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione, a przy rozdziale ceny kupna dopiero po roszczeniu wierzyciela i innych prawach.

Zaleca się dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokołu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda.

Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybicia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie, zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna.

Lidzbark, dnia 1 czerwca 1931 r.

Sąd Grodzki.

Z powodu choroby sprzedam lub wydzierżawię na korzystn. warunkach w Lubawie moje około 60-morgowe

gospodarstwo

z pełnem żniwem, inwentarzem żywym i martwym i kamienicą piętrową. Ziemia dobra. Położenie nadaje się do każdego przedsiębiorstwa. Oświetlenie i zapęd elektryczny. Wszystkie wyższe szko'y w miejscu. Agenci niewykluczeni.

A. BLOCH, LUBAWA-POM.

Jęczmień na paszę

sprzedaje tanio

GORZELNIA W LUBAWIE.

Ziemniaki

jadalne „Industria" kupuje nadal

FR. MODRZEJEWSKI. NOWEMIASTO tel. 95

Poszukuję od zaraz porządnej

dziewczyny

NAPIÓRKOWSKI, NAWRA, przy głównym dworcu.

UWAGA!

Ceny najniższe — Ceny najniższe

Szan. Obywatelstwo Lubawy i okolicy!

Podaję do łaskawej wiadomości, iż **OTWORZYŁEM W LUBAWIE** przy ul. Kuppnera 9 naprzeciw p. Gałki

SKŁADNICĘ DRZEWA

jak materjału budowlanego

belki, kantówka, deski, łaty, drągi i t. p.

stolarskiego i kołodziejskiego.

Staraniem mojem będzie dostarczanie dobrego materjału, przy skorej i rzetelnej obsłudze.

Polecając się Szan. Obywatelstwu, proszę o łask. poparcie.

BR. JENTKIEWICZ, tartaki parowe **NOWEMIASTO** n. DRW.

SKŁADNICA — LUBAWA.

Polecam się do wykonania

prac dekarskich,

a mianowicie: krycie dachów, smarowanie smołą oraz wszelkie reperacje.

WŁADYSŁAW OLSZEWSKI

NOWEMIASTO, ul. Okólna 7.

Liczba czynności: 2. K. 5/30.

Przetarg przymusowy.

Nieruchomość, położona w Lidzbarku i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Lidzbark tom 20 karta 747 na imię kupca Leona Wasilewskiego w Lidzbarku, zostanie

dnia 12 sierpnia 1931 o godz. 9 przed poł.

wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie w drodze postępowania egzekucyjnego pokój nr. 38.

Nieruchomość składa się: z domu mieszkalnego z osobnym ustępem i podwórzem, stajni, chlewu z przybudowlą i chlewu o powierzchni 6 a 98 m.² roczna wartość użytkowa mieszkania 1200 mk., a lokali przemysłowych 268 mk. roczna kwota podatku budynkowego po 4 proc. = 48 mk. po 2 proc. = 4,80 mk. oraz z roli w Dębnikach o powierzchni 0,23.98 ha, czysty dochód 45 talarów, a składa się z parcel 418|116|419|117 i 420|118.

Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 26 sierpnia 1930 r.

Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z niemi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione, a przy rozdziale ceny kupna dopiero po roszczeniu wierzyciela i innych prawach.

Zaleca się dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokołu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda.

Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybicia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna.

Lidzbark, dnia 30 maja 1931 r.

Sąd Grodzki.

Najserdeczniejszy sąsiad

patrzy zazdrośnie, jak Ci świnia od Centraliny szybko rośnie. Tucz więc szybko świnie prawdziwą

Centraliną Michałowskiego

Nic na tem nie stracisz, tylko się wzbogacisz. Żądać wszędzie tylko w oryginalnem opakowaniu, nigdy luźno. Wystrzegać się naśladownictw. Bekony, tuczone prawdziwą Centraliną Michałowskiego, nagrodz. zostały wielkim złotym medalem. Gdzie niema wysyła

Fabryka Centraliny Poznań, ul Dworkowa nr. 9.

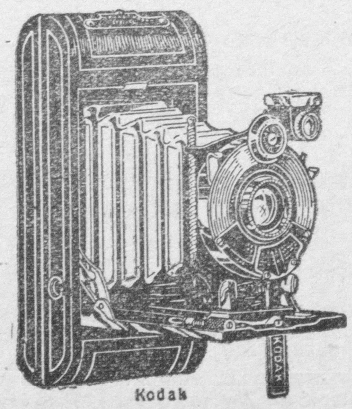

Kodak

„Kodaka"

aparaty fotograficzne

filmy, papiery i chemikalja oraz wszelkie przybory

poleca

„Kodak" Film

„DRWĘCA" Drukarnia i Księgarnia NOWEMIASTO

RYNEK 4.